

PRENUMERATA:

w Łodzi:	
Rocznie	rs. 6
Półrocznie	" 3
Kwartalnie	" 1 k. 50
Miesięcznie	" 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8
Półrocznie	" 4
Kwartalnie	" 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następnym wrazie orgościej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nokrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre-
sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs.
następnego dodatkowa ogólnie 5%.

KALENDARZYK

Dziś: Justyny P. M.
Jutro: Brygidy W.
Wschód słońca o godz. 6 min. 2. Zachód o godz. 5 min. 37.
Długość dnia godz. 11 min. 35. Ubyło dnia godz. 4 min. 46.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika”
oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Fendlera w Warszawie
i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

WYBOROWA HERBATE
w cenie **rs. 2** za funt
poleca
GLÓWNY SKŁAD HERBATY
army
PIOTR ORŁOW
Łódź, Piotrkowska, 501.
1215-6-4

CIEKAWY PORÓWNIANIE.

Podaliśmy w artykule poprzednim wykaz towarzystw akcyjnych w Rosyi środkowej, dających nader znaczne odsetki, przejdźmy obecnie do fabryk mniej procentujących.

Następujące 4 fabryki przyniosły niżej 5% dywidendy.

Numer	Nazwa towarzystwa akcyjnego	Kapitał zakładowy	Suma wypłaconej dywidendy	Wysokość dywidendy w procentach	Materiał przeliczony
1	Nowa akcyjna kostromańska przędzalnia lnu.	780,000	31,200	4	len
2	Akcyjne bogorodkie przędzalnie Teodora Jędrasina i synów.	2,000,000	80,000	4	bawełna
3	Akcyjna rostowska przędzalnia lnu.	1,000,000	27,000	2,7	len
4	Towarzystwo akcyjne Sosipatra Sidorowa.	1,000,000	20,000	2	len

Cztery powyższe fabryki, przedstawiające ogólny kapitał zakładowy 4,780,000 rs. wypłaciły razem dywidendy 158,200 rs. czyli przeciętnie 3,3%.

Nakoniec przytaczamy spis fabryk, które nie dały żadnej dywidendy jakkolwiek przyniosły nieznaczny dochód, jaki zaliczono do kapitału zapasowego:

1) Norska fabryka przerabiająca len i bawełnę. Kapitał zakładowy 2,000,000. Przyniosła dochodu netto 14,900 rs.

2) Przędzalnia wełny barona Unger-Sternberga przyniosła dochodu 7,581 od kapitału zakładowego 700,000 rs.

3) Lepeszyńskie tkalnie bawełny Andrzeja Nikitina. Kapitał zakł. 500,000. Dochód 2,124 rs.

4) Akcyjna petersburska przędzalnia. Kapitał zakł. 200,000. Dochód 16,293.

5) Woskreszeńska fabryka przerabiająca bawełnę. Kapitał zakł. 910,000. Dochód netto 31,181 rs.

6) Izmajłowski przędzalnia bawełny. Kapitał zakł. 300,000. Przędzalnie te nie dały żadnego dochodu ale i nie przyniosły strat.

7) Gorkińska przędzalnia. Kapitał zakł. 600,000. Dochód 36,076 rs.

8) Tkalnia bawełny Bielowa w Moskwie. Kapitał zakł. 800,000 rs. Tkalnia powyższa nie przyniosła ani dochodu ani strat.

9) Juriewieckie przędzalnie lnu. Kapitał zakł. 900,000. Dochód 4769 rs.

10) Fabryki Mindowskiego i Bakakina przerabiające len i bawełnę. Kapitał zakładowy 500,000. Dochód 1567 rs.

11) Wozniesieńskie przędzalnie bawełny S. Lepeszkina. Kapitał zakł. 3,000,000 Nie dały dywidendy.

12) Fabryki sukna Ganeszyna w Moskwie. Kapitał zakł. 1,600,000. Nie dały dywidendy.

13) Fabryka sukna w Puszkynie o kapitale zakładowym 500,000, nie dała dywidendy.

14) Fabryka sukna braci Babkin. Kapitał zakładowy 500,000, żadnej dywidendy.

Te 14 fabryk, przedstawiające kapitał zakładowy 13,010,000 rs. są wszystkie towarzystwami akcyjnymi. Jak to już zaznaczyliśmy, przyniosły one pewien niewielki dochód, który zaliczonym został do kapitału zapasowego.

Dwie tylko fabryki w dziale przemysłu przędzalniczo-tkackiego przyniosły swym właścicielom dosyć znaczne straty. Fabryki te noszą następujące nazwy: 1) Towarzystwo akcyjne wyrobów dżutowych sposobem mechanicznym, przy kapitale zakładowym 600,000 rs. przyniosło straty 48,946 rs.

Zaznaczyć należy, iż, jak to wykazuje bilans, towarzystwo to wydało na materiały surowe 118,020 rs. na koszty handlowe 107,268, a sprzedało towaru tylko za sumę 197,975 rs. Nadmierna wysokość kosztów handlowych wobec ogólnej sumy obrotu wskazuje, iż cała ta operacja handlowa opierała się na rażnym obliczeniu. Drugiem towarzystwem akcyjnym, które poniosło straty, jest fabryka Mitrofaniewa z 1,000,000 rs. kapitału zakładowego.

Ogólny wywód z przytoczonych powyżej danych, daje się streścić w następujących cyfrach: z całkowitej sumy kapitału zakładowego, wymienionych towarzystw akcyjnych, wynoszącej: (76,756,000 + 4,780,000 + 13,010,000) 94,546,000 rs.:

1) 76,756,000 przyniosło przeciętnie 9%
2) 4,780,000 " " 3,3%
3) 13,010,000 " " 0%

Z owych 14 fabryk, które nie przyniosły żadnej dywidendy, co najmniej 10 zaliczyć należy do średnich przedsiębiorstw.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fazę, w jaką wchodzi przemysł tak Cesarstwa, jak i Królestwa stając się kapitalistycznym, to nieświatny finansowy stan średnich fabryk akcyjnych, a zwłaszcza przędzalni bawełny wcale nas dziwić nie powinien. Jeżeli tu i ówdzie niewielka fabryka, prowadzona żelazną ręką jednostki, robi niezłe interesy i skutecznie współzawodniczy z wielkim kapitałem, przypisać to należy jedynie większej dzielności handlowej przedsiębiorstw firmowych nad towarzystwami akcyjnymi.

Jakkolwiek teoria wypowiedziała wiele pięknych rzeczy na temat akcyjnej formy władania, przedstawia praktyka życiowa zupełnie co innego. Przedsiębiorstwa, powstałe dzięki energii i zdolnościom jednostki, w praktyce prawie że zawsze wykazują większe zyski, niż jednorodne przedsiębiorstwa akcyjne. Jeżeli więc nawet dla wielkich przedsiębiorstw akcyjna forma władania, większe koszty administracji, cały zastęp wybieralnych dyrektorów, zarządzających i kontrolerów, ujemnie wpływają na wysokość zarobków, co dopiero mówić o średnich zakładach przemysłowych, gdzie nieodłączne od akcyjnej formy władania ciężary odnośnie do ogólnego obrotu jeszcze bardziej przyczyniają się do zmniejszenia dochodu. Dla tem większej ścisłości nadmieniamy, że zarzuty jakie postawiliśmy co do towarzystw akcyjnych, nie stosują się wcale do tych przedsiębiorstw, które tylko w celu ułatwienia działów rodzinnych zamienione zostały na towarzystwa akcyjne.

Powracając w dalszym ciągu do cyfr,

z przytoczonych tablic widzimy, iż najwyższe odsetki w środkowej Rosyi przynoszą fabryki przerabiające bawełnę, jako materiały surowe. Fabryki akcyjne L. Rabenek, E. Cyndel, wypłaciły po 15% dywidendy, nowska zaś przędzalnia przyniosła swym właścicielom na czysto przeszło 25%. Są to odsetki olbrzymie, o jakich u nas nikt nawet nie słyszał.

W granicach Królestwa Polskiego i w dziale przemysłu przędzalniczo tkackiego istnieje 6 przedsiębiorstw akcyjnych, z których dwa są tylko filiami fabryk zagranicznych. Zakłady K. Scheiblera w Łodzi, przędzalnie lnu Hielle-Dietrich w Żyrardowie, fabryki Gayerów w Łodzi i zakłady w Zawierciu. Oto 4 właściwe przedsiębiorstwa akcyjne. Przędzalnie wełny cesarskiej L. Allart w Łodzi i przędzalnia wigonii Kürzel w Zgierzu są tylko filiami. „Większość finansów” zawiera bilansy 4 powyższych przedsiębiorstw i takowe przytaczamy poniżej:

1) Zakłady bawełniane K. Scheiblera. Kapitał zakładowy 9,000,000. Dywidenda 8 1/2%. Suma dywidendy 765,000 rs.

2) Zakłady w Żyrardowie. Kapitał zakładowy 9,000,000. Dywidenda 6%. Suma dywidendy 540,000.

3) Zakłady w Zawierciu. Kapitał zakładowy 2,250,000. Dywidenda 7%. Suma dywidendy 157,500.

4) Fabryki Gayerów w Łodzi. Kapitał zakładowy 1,500,000. Dywidenda 8%. Suma dywidendy 120,000.

Powyższe cztery przedsiębiorstwa przedstawiają ogólny kapitał zakł. 21,725,000 i wypłaciły dywidendy w sumie ogólnej 1,582,500 rs. przeciętnie 7,28%. Fabryki te należą u nas do największych i najlepiej prosperujących. Jest to fakt ogólnie znany i uznany. Odsetki, jakie fabryki te przynoszą uważać należy za *maximum dochodu*, jaki u nas fabryka przędzalniczo-tkacka dać może. W Cesarstwie ogólny kapitał zakładowy wymienionych w tablicy fabryk wynosi 94,546,000 rs. Kapitał ten wypłacił ogólnie dywidendy (6,909,100 + 158,200) = 7,067,300 rs. lub przeciętnie 7,47%. Widzimy więc, że ogólna przeciętna dochodu jest *wyższą dla fabryk w Cesarstwie*, niż dla odpowiednich zakładów w Królestwie Polskiem. Wypływa stąd przedewszystkiem ten niewątpliwy wniosek, że przemysł kresowy znajduje się *w mniej sprzyjających warunkach* niż przemysł środkowej Rosyi, jakkolwiek memoriał kupiectwa na wprost przeciwnem opiera się twierdzeniu.

Wniosek nasz, z całego szeregu urzędowych a więc wiarygodnych cyfr wysnuty i z tej strony o naciąganie dowodów po-

W. BESANT.

DZIECI GIBBONA.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH

Przekład z angielskiego

A. Morzkowskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 221).

Walentyna zamilkła; myślała, że Klaudyusz wie o Carey'u.

— Do widzenia, bracie — rzekła, gdy doszli do mostu, przyjdź jutro do nas. Ileż ja nauczyłam się przez to lato ostatnie, dzięki twojej pomocy. Będę ci za nią wdzięczna całe życie.

— Ja zaś, Walentyno, nie potrafię wyrazić w słowach, czem byłem dla mnie te ubiegłe trzy miesiące.

Uściskała jego rękę i odeszła.

On nie był bratem Walentyny, wiedział o tem i odtąd zerwał musiał braterskie z nią stosunki. Kochał ją. Któżby jej nie kochał? Kochał ją zanim opuściła dom matki. I cóż stał? Kochać ją miał całe życie — bez nadziei. On, syn galernika, czyż mógł zbliżyć się do niej.

Stał oparty o balustradę mostu i gonił spojrzeniem jej zgrabną postać. Wreszcie,

gdy miała już zniknąć mu z oczu na zakręcie ulicy, podążył za nią. Idąc ulicą św. Jana zauważył jakiegoś człowieka, który zdawał się również śledzić Walentynę. Klaudyusz przyspieszył kroku. Wielkie nieba! to był jego ojciec. Na razie chciał chwycić „stworzenie” za ramię i zmusić je do odwrotu, lecz to znów wywołałoby zbiegowisko. Postanowił więc poczekać aż Walentyna powróci do domu.

Walentyna zastała mieszkanie pana Lane otwartem. Przywitała się ze starcem. W sieni czekała na nią stara szwaczka.

— Jakiś pan pytał się o panią — oznajmiła Walentynie — jakiś niemłody gentleman, ale wesoły i zamożny.

— O mnie?

— Tak, aniołku; dopytywał się szczegółowo z czego żyjesz, co porabiasz... ale ja o młodym gentlemanie ani słówka nie pisałam. Pomyślałam sobie: może jaki zazdrośnik!

— Ach! — zawołała niecierpliwie Walentyna — czegoż on chciał?

— Otóż i on sam stoi przed bramą.

Carey dnia tego, w braku lepszej rozrywki, postanowił wywieźć się dokładnie, z czego ostatecznie żyje jego córka, jakim sposobem wygląda jak lady, czy jest zamężną i t. d.

— Jak się masz, Marlo? — rzekł przystępując do Walentyny — znalazłem cię nareszcie. Jako dobry ojciec, przyszedłem odwiedzić moją córkę.

— Idź precz! — zawołała Walentyna.

Stara szwaczka ciekawie wsłuchiwała się. Carey roześmiał się.

Tymczasem pan Lane zerwał się z łóżka, gdyż posłyszał głos dobrze znany.

— No, Marlo, pocałuj swego ojca — zaśmiał się Carey i położył rękę na jej ramieniu.

Walentyna krzyknęła. Melenda na ten krzyk wybiegła z pokoju.

— Co to się stało? Walentyno. Co to za człowiek? Czego tu chcesz, pijaku?

— Kobieto, nie mieszaj się w cudze sprawy.

— Wynos się — zawołała Melenda.

— Nie wiesz do kogo mówisz; ja jestem wielki Jakób Carey, król złodziei, inaczej zwany Jakób I-szy, jego królewska mość Jakób I-szy.

— Wynos się! bo cię kijem przepędzę!

Tymczasem przed bramą stanęła gromadka ludzi, między niemi Klaudyusz; zanim jednak zdolał schwytać Carey'a, pan Lane z nieludzkim okrzykiem rzucił się na galernika.

— Oh! nareszcie znalazłem cię! Umierałem już, twój głos przywołał mnie do życia.

Carey patrzył na niego osłupiały. Nagle wstrząsnął się i szybkim rzutem skoczył ku drzwiom. Wybiegł na trotuar, Lane podążył za nim.

Szałonym pędem przebiegali ulicę. Carey skręcił koło mostu na ciemny bulwar, Lane dążył za nim. Wściekłość, myśl o zemście sił mu dodawały.

Galernik wreszcie stanął nad rzeką, Lane skoczył mu do gardła.

— Człowieku, człowieku, oddaj mi moje stracone życie! — zawołał.

Potem dało się słyszeć szamotanie, krzyk zduszony i dwa ciała z pluskiem wpadły do wody.

— Kto to był? — zapytała Melenda.

— Jakiś pijak — szepnęła Walentyna.

— Ojciec Lizy znał go widocznie.

— To bardzo zły człowiek — odezwał się Klaudyusz.

— Spodziewam się, że tu już nie powróci.

Chodź, Walentyno.

Powróciła do Lotty. Stara szwaczka wymknęła się do szynku, błogosławiąc w duchu Carey'a, który dał jej kilka szylingów.

— Walentyno — zapytał Klaudyusz, znasz tego człowieka?

— Tak, znam go. Ojciec Lizy zna go także.

— Wróć już Walentyno! Ja zaczekam na powrót pana Lane.

Walentyna usłuchała. Nawet nie zapytała Klaudyusza, dlaczego był o tej porze na ulicy Ivy-Lane; zdawało się jej rzecz naturalną, że był przy niej, gdy jej groziło niebezpieczeństwo.

Klaudyusz powrócił do pokoju ojca Lizy; na stole paliła się świeca. Po upływie

sądzonym być nie może. Badania niniejsze obejmowały nader znaczną liczbę fabryk, a co ważniejsze, wielce poważny kapitał, wobec czego zarzut zbyt szerszego uogólniania wniosków, byłby zupełnie bezasadnym. Przy porównaniu przeciętnych dochodów dla przemysłu środkowo-rosyjskiego, braliśmy pod uwagę fabryki, pomiędzy którymi znajdowały tak *bardzo* dobrze, jak i zupełnie nie procentujące, ze stąd powstała przeciętna zestawiliśmy przeciętny dochód akcyjnych fabryk, działających w Królestwie Polskiem, fabryk, z których ani jedna nie przynosi mniej niż 5%, pomimo to jednakże ogólna przeciętna wypadła wyższą dla przemysłu środkowo-rosyjskiego, niż dla kresowego.

Taką jest wymowa cyfr. Jeżeli więc procentowanie przemysłu, a na to chyba każdy zgodzić się musi, jest najlepszym sprawdzianem warunków handlowych i naturalnych przywilejów, jakie mu przysługują, to ocena sumy przywilejów na mocy zestawienia odnośnych przeciętnych dla dwóch współzawodniczących okręgów przemysłowych wypadła *na niekorzyść* przemysłu kresowego.

Zarzuty czynione przemysłowi kresowemu, jakie tu i ówdzie po gazetach spotykać się dają o *ile* dotyczą *oceny warunków finansowych* spoczywają na luźnych danych, nic więc dziwnego, że i postulaty na niezgodnych z rzeczywistością spoczywają podstawach. Przemysł kresowy (jak to zaznaczył prof. Janz), jest poważnym ale nie niebezpiecznym współzawodnikiem przemysłu środkowo-rosyjskiego. W Cesarstwie istnieją fabryki przedzielone dające olbrzymie odsetki, istnieją także tam i fabryki źle procentujące. Właściciele tych ostatnich, przeliczywszy się w swych obrachunkach, naturalnie szukali przyczyn niepowodzenia i znaleźli je tam, gdzie ich nie było, a raczej niema. Żądane przez memoryał wyrównanie mniemanych przywilejów tutejszego przemysłu jest jednoznaczne z przeciętnością go i zagraża bytowi 25,000 *rzemieźni miejscowej* ludności, która z natury rzeczy, jako cząstka całości znajdować się musi pod osłoną praw wspólnych.

Tyle co do urojonych przywilejów, jakie według memoryału kupiectwa niższo-nowogrodzkiego ma posiadać przemysł kresowy. Z drugiej strony, ponieważ przemysł Królestwa w niektórych zwłaszcza działach, nie jest tak pożytecznym dla kraju, jakby być powinien, a pożytek kraju zbiega się tutaj z pożytkiem państwa, my sami uważamy za konieczne i możliwe dopomóc się o reformowanie w przemysle kresowym tego, co, z naszego stanowiska społecznego, stanowi niepożądaną naleciałość.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda. Petersburg, 3 października. Na tutejszym targu wekslowym panowało dziś usposobienie mocne, lecz nadzwyczaj mało ożywione. Znaczniejszych obrotów nie dokonano żadnych. Weksle na Londyn ofertowano po 21 1/2% za gotówkę i po 21 1/2% na dostawę późniejszą, weksle na Paryż po 22 1/2%. Cena złota obniżyła się na 887, paru godzin świeca wypaliła się, pokój załaga ciemność, na ulicach gwar ustal.

Czemuz Lane nie wracał dotąd? Klaudyusz czuwał siedm godzin, zanim doczekał się ranka. Wyszedł na ulicę o siódmej rano, chłód orzeźwił rozpaloną głowę. Dzięki Bogu, jeżeliby Carey tu wrócił, nie zastanie tu już Walentyna. On może zdoła wspólnie z braćmi uchronić matkę od zetknięcia się z tym sztrasznym człowiekiem.

— Klaudyuszu, ty tutaj, — zapytała go Walentyna, gdy wychodząc z domu spotkała się z nim przed domem.

— Powiedz mi Walentyno, co ty wiesz o tym człowieku?

— Wszystko prawie co wiedzieć można.

— I ja także.

Walentyna opowiedziała Klaudyuszowi w jaki sposób poznała Careya.

— Płaciłam mu suwera tygodniowo — zakończyła.

— Oplaciłam mu się także. Bogu dzięki — ty i Wioletta nie zobaczycie go już nigdy.

— Gdyby go można zmusić do wyjazdu z Anglii.

— Nie wyjedzie stąd, dopóki choć jeden dom będzie można okraść.

— Walentyno wróć jaknajprędzej do lady Mildred; lękam się o ciebie, lękam się powrotu tego człowieka. Usłuchała. Ucałowała Melendę, Lizę, Lotty i odjechała.

Klaudyusz cały ranek spędził w mieszkaniu p. Lane. Nikt nie powrócił. O drugiej udał się do swego mieszkania. Może tam ojciec jego noc spędził.

W mieszkaniu jednak nie znalazł ani próżnych butelek na stole, ani popiołu z cygar na podłodze.

Co się stać musiało.

(D. c. n.)

niewielkie ilości kuponów celnych nabywano po 178 1/2. Wyższe notowania berlińskie oddziałył pomysłnie na targ papierów publicznych, którego usposobienie wzmocniło się znaczenie od soboty. Kurzy obniżone w sobotę, wzrosły się znowu do poziomu przeszłotygodniowego. Odnosi się to jednak tylko do papierów spekulacyjnych, podczas gdy usposobienie dla papierów wkładowych pogorszyło się w dalszym ciągu. Pożyczkę czteroprocentową oddawano po 83 1/2 — 83, pożyczkę wschodnią emisyi trzeciej po 98 1/2; rentę kolejową po 98 1/2, listy zastawne towarzystwa wziętego kredytu ziemskiego kredytowe po 94, listy zastawne banku chersońskiego po 93 1/2, a obligacje miejskie odskie po 95 1/2. Z akcji kolejowych, południowo-wschodnie były dziś znowu przedmiotem żwawego popytu do zagrancyj; dotychczas początkowo do 109, akcje te były w końcu patafiowane po 108 1/2. Znaczną zwykłą emisyją akcje kolejowe Karoko-Kijowskie, za które płacono 367 1/2, 367 (o 3 ra drożej), carycynie nabywano po 163 i 162 1/2, rybińskie po 86 1/2, moskiewsko-rizańskie poprawiły się na 401, innych nie nabywano. Akcje banku międzynarodowego podniosły się do 549 1/2, za prywatne płacono 431, wozko-kamskie były w obiegu początkowo po 721, później po 724, dyskontowe można było umieścić po 783 — 782, a rosyjskie po 323. Z akcji banków niemieckich nabywano charakterystycznie po kursie podwyższonym do 433, innych nie było w obiegu, chociaż po kursach ostatnich nie było podażi. Akcjami towarzystwa ubezpieczeń wcale nie obracano, kursy ich nie uległy żadnej zmianie. Pożyczki premiove nabywano w małych partjach po 272 1/2 i po 251 1/2.

Bawelna. Liverpool, 30 września. Znaczenie ciągle dowozy w Ameryce i częsta podaż na wywóz natchmiastowy stamtąd, usposobiły właścicieli bawelny amerykańskiej bardzo ulegle, a nabywców wstręmięliźliwie. Przy obrocie około 40,000 bel, ceny bawelny rozporządzałej obniżyły się w tygodniu o 1/4, a p. i notowano middling po 5 1/4 p. Sea Island staniała o 1/2 p., brazylijska o 1/4 p., egipska biała o 1/4 p., brunatna o 1/4 p. Ceny bawelny peruwiańskiej pozostały niezmiennymi. Bawelna wschodnio-indyjska cieszyła się w tygodniu obiegłym stałym popytem i trzymała się wyjątkowo dobrze. Wczoraj dokonane obniżenie zapasów — z wyjątkiem bawelny wschodnio-indyjskiej — wykazało przewyżkę 110,530 bel, z których 74,000 bel przypada na bawelnę amerykańską. Targ terminowy w tygodniu obiegłym był przynaglony i okazywał skłonność zniżkową. Nagłego zaoferowana dostawa wrześniowa była połowaną z każdym dniem niżej i ostatecznie straciła 1 1/4 p. Notowania innych terminów obniżyły się o 1/4 p. Po tak silnym spadku ustalily się notowania. Przedstawiciele tutejsi robią znaczne zakupy na dostawę w przyszłym roku.

Przędza i tkaniny bawelniane. Manchester, 29 września. Skutkiem spadku cen bawelny, zmniejszyły się obroty na targu przedży i tkanin w tygodniu obiegłym, lecz ządania pozostały te same i nie zanotowano żadnej różnicy w cenach.

Bawelna. Havre, 3 października. Sprzedano 1,900 bel. Bardzo ordynaryjną Louisiana 65,00, gorsza 62,00, Georgia dobra ordynaryjna 65,00, ordynaryjna 65,00, na paź. 60,00, na list. gr. st. 60,00, na lt. mr. kw. 59,75, na maj 60,75, na cz. 61,60, na lp. 62,60. Oomra dobra ordynaryjna fair 48,00, Broach dobra ordynaryjna 43,00.

Wetna. Londyn, 3 października. Aukcyja. Usposobienie stałe, ceny niezmiennione.

Wetna. Bradford, 3 października. W. i. n. spokojnie, bez zmian, przedzą spokojnie, pomimo niższych cen tkaniny w większym ruchu.

Z *gieldy zbożowej berlińskiej* donoszą pod dniem 4 października, z New-Yorku nadeszła dziś wiadomość, że znaczne powiększenie jawnych zapasów (do 80,997,000 buszli) wywarło tam silny nacisk na ceny zboża. Wpływ tego doniesienia był jednak tylko chwilowy, gdyż oddawcy terminów zachowali się nadzwyczaj wstręmięliźliwie, z powodu mocnego usposobienia targów angielskich. Od czasu do czasu występujący popyt mógł być zaspokojony tylko powoli, po cenach coraz wyższych. Z większego udziału niektórych firm komisowych, pozostających w stosunkach z właścicielami ziemskimi, wywnioskowano na giełdzie, że pisma broniące interesów rolnictwa zajmują się znowu w tych dniach żywo sprawą podwyższenia cel od zboża. Notowania pszenicy podniosły się od wczoraj przeciętnie o 1/2 m. Zyto osiągnęło także zwykłą 1 1/2 m., głównie pod wpływem pomyślnego usposobienia dla pszenicy, a także dlatego, że podaż i dowozy ziarna krajowego były nadzwyczaj ograniczone.

Cukier. Kijów, 2 października. Na tutejszym rynku cukrowym sprzedano znaczny i kampanii 1887/8 roku 37,500 pudów po 4,04—4,30, stacye drogi południowo-zachodniej, 60,000 pudów po 4,45—4,60, stacye drogi kurasko-charkowsko-azowskiej, 20,000 pudów po 4,50, stacye drogi charkowsko-mikolajewskiej i 30,000 pudów po 4,30, stacya Odesa.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Warszawa. *Komitet wystawy tkackiej* w muzeum przemysłu i rolnictwa podaje do wiadomości publicznej, że otwarcie wystawy tkackiej w gmachu muzeum nastąpi w dniu 1-y m. grudnia r. 1887. Deklaracye na tę wystawę przyjmowane będą codziennie w kancelaryi muzeum do dnia 1-go listopada r. b. Nadmieniam się przytem, że w miarę napływu deklaracyi, wyznaczane są miejsca dla ewentualnych wystawców. Ci więc z wystawców, którzy się wcześniej zgłoszą, będą mogli korzystać z lepszego miejsca.

Krochmal z kasztanów krajowych. Jedna z warszawskich fabryk krochmalu zakupuje kasztany krajowe, placąc po 2 rs. za korzec. Z całego miasta znoszą chłopcy i kobiety uzbierane kasztany, a nawet zarząd ogrodów łazienkowskiego i belwederskiego polecił służbie ogrodowej i pałacowej zbierać kasztany, zabraniając tego osobom obcym. Nazbierano tam kilkanaście korcy.

Fabryka kłódek. W Warszawie dotychczas istnieje jedna fabryka tanich kłódek, droższe zaś kłódky sprowadzane są głównie z zagranicy. Aby temu importowi zapobiedz, jeden z zakładów fabrycznych tamtejszych występuje obecnie do wyrobu kilku gatunków kłódek więcej skompliko-

wanych, w cenie od kilkudziesięciu kopiejek do paru rubli za sztukę. Kłódek takich sama Warszawa sprowadza dotąd rzeczenie za rs. kilkanaście tysięcy.

Wydział prawny kolejowy. W zarządzie jednej z tutejszych kolei żelaznych podniesiono projekt utworzenia specjalnego oddziału prawnego do załatwienia wszelkich nieporozumień, wynikających pomiędzy interesantami a zarządem kolejowym. W projektowanym wydziale spory mają być załatwiane ostatecznie bez udawania się na drogę sądową, dla tego też oprócz kilku prawników w wydziale, czynni będą różni eksperci. Jednocześnie projekt powyższy proponuje, aby w wydziale tym załatwiane były spory wszystkich kolei żelaznych przylegających do Warszawy i dla tego też rozważane będą zapytania do innych zarządów kolejowych, czy zgadzają się na utworzenie podobnego biura. Cały projekt po szczegółowem opracowaniu przedstawiony będzie do zatwierdzenia inspekcji kolejowej.

Nowa fabryka. Grono kapitalistów zamierzających ma zamiar, jak donosi „Gazeta polska”, założyć wspólnymi siłami wielką fabrykę przetworów chemicznych, używanych w przemyśle. Miejsce, w którym ma stanąć fabryka, nie zostało jeszcze wybrane ostatecznie. Może być jednak, że będą nią okolice Ciecchocinka ze względu na solankę, w której otrzymana sól może być od razu przerobiona na sod.

Cukrownia Zakrzówek z powodu straty więcej niż 2/3 kapitału zakładowego, przystępuje do likwidacyi, którą prowadzić będą pp. Antoni Milobędzki, Edward Holc, Władysław Jeziorański, Stefan Kozerski i Henryk Braun.

Fabryka mebli giętych. Francuskie towarzystwo Jamin zamierza otworzyć w północnej Rosyi fabrykę mebli giętych, w celu konkutowania nie tylko z wiedeńskimi, ale i z warszawskimi fabrykami.

Zniżenie płacy. Wiele fabryk petersburskich zniżyło płacę roboczą od 10% do 15%.

Produkcya lnu jest w głębi Cesarstwa rosyjskiego główną gałęzią rolnictwa, w Król. Polskiem zaś tylko poboczną i zastosowaną li do własnych potrzeb. Handel lnem rozwijał się w r. b. bardzo pomyślnie, a wywóz tego artykułu w porównaniu z zeszłorocznym prawie się podwoił. Według dat urzędowych w r. z. wywieziono zagranicę 2,387,000 pud. wartości rs. 13,312,000, w r. b. zaś wywieziono już 4,369,000 pudów wartości 23,895,000 rs., nici lnianych i płótna na opakowanie wywieziono w roku 1886 271,000 pudów za 843,000 rs., w r. b. zaś 536,000 pudów za 1,796,000 rs. Ceny lnu są obecnie dość niskie, lecz wkrótce wskutek wywozu znacznie się podniosą. Ministerjum dóbr państwa zamierza założyć centralną stacyę doświadczalną dla konopi rosyjskich.

Kronika Łódzka.

(—) **Budowa kościoła.** Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że z powodu budowy fundamentów pod nowy kościół Wniebowzięcia N. P. Maryi, nabożeństwa w drewnianym kościełku będą zawieszzone. Zarząd parafii zawiadamia nas, że wiadomość ta była niedokładną, gdyż tylko na kilkanaście dni zaniknie kościół, z powodu, iż budując fundamenty pod nową świątynię, musiano ściany drewnianego kościoła podstępować. Zatem w *nadchodzącą niedzielę* dnia 9-go października nabożeństwo odprawić się będzie na ementarzu katolickim, w drugą zaś niedzielę, kościół drewniany otwarty będzie napowrót dla użytku parafii i nabożeństwa odprawić się w nim będą przez całą zimę.

Z powodu złej drogi komitet budowy ma kłopot z dowozem kamienia, który sprowadzany jest z Mosku, za Łagiewnikami. Trudno o furmanki. Parafianie okoliczni powinni przyjąć w pomoc budowie kościoła, aby fundamenty mogły być ukończone, dopóki pogoda służy.

(—) **Z teatru.** Grana kilkanaście razy przez rozmaite towarzystwa artystów żargonowych „Szulamis” przedstawiono we środę po raz pierwszy w teatrze Victoria, w języku polskim. Teatr był prawie przepelniony.

Wątek tego melodramatu wzięty jest, jak mówią, z ksiąg talmudycznych. Jest tam mianowicie historia rycerza z pokoleń Machabeuszów, Absalona, ukaranego za złamanie wiary, zaprzysiężonej Sulamicie z Bethleemu, spotkanej na pustyni, a raczej w studni. Absalon, chcąc ugasić pragnienie, zbliża się do owej studni, lecz zamiast wody, znajduje młode dziewczę, Sulamitkę, córkę Monacha. Młody rycerz rozgorzał miłością — i na pamięć owej studni i na dzikiego kota, który właśnie ukazuje się w tej chwili, zaprzysięga pić tej miłością się bardzo smutne. Absalon wspomina w Jeruzolimie o dziewczęciu spotkanem na pustyni, a oczarowany wdzięka-

mi Abigaili, córki kapłana, która ładnie tańczy i wcale zachęcająco śpiewa, „pójdź chłopcze młody”, wstępuje z nią w związek małżeński. A Sulamita? Oczywiście rozpaczła, — odrzuca wszystkich konkurentów a nawet bliską jest obłąkania, nie mogąc doczekać się powrotu ukochanego. Zdradziecki Absalon nie uszedł kary: jedno dziecko utonęło mu w studni, drugie pożarł dziki kot. Przypomina sobie wówczas przysięgę daną Sulamicie, rozwodzi się z Abigailą i skruszony postanawia wrócić do Sulamity. Oto treść melodramatu, na której tle rozwijają się wspaniałe pochody rycerzy, pielgrzymów i tańce dziewic. Rzecz dość nudną w całości, ożywia płaski komizm czarnego niewolnika Chingitanga, będącego w służbie Absalona. Najwięcej zajmują widzów nowe dla nich obrzędy i oryginalna muzyka z motywów wschodnich, wcale ładna. Przekład sztuki dobry, język czysty, ale wiersz pozostawia dużo do życzenia pod względem miary i doboru rytmów. Grano wcale przyzwoicie. Przedstawienie przeciągnęło się do wpół do pierwszej po północy. Co się tyczy wystawy, ta grzeszyła anachronizmami dekoracyjnymi. — *Tłómacz* p. Izr. Bernas, obecny na przedstawieniu został przywołany przez publiczność i wynagrodzony oklaskami.

(—) **Towarzystwo dobroczynności** daje obecnie 335 osobom tygodniowe wsparcie pieniężne, mianowicie w cyrkule I wspiera towarzystwo 59 katolików i 17 ewangelików, w II cyrkule 60 katolików i 35 ewangelików, w III cyrkule 41 katolików i 45 ewangelików, w IV cyrkule 43 katolików i 35 ewangelików.

W przytulku dla starców i kalek znajduje się obecnie 40 osób: 23-ch katolików i 17-tu ewangelików; 15-stu mężczyzn i 25 kobiet.

(—) **Z przemysłu.** W fabrykach chustek wołnianych interesy ożywiły się znacznie; sprzedaż tych wyrobów idzie obecnie bardzo dobrze, jak to już dawno nie miało miejsca.

(—) **Zaśalenie.** Pan S. F. z Łęczycy żalił się w redakcyi naszej na służbę w nowej synagodze. Jako obcy, chciał zwiedzić świątynię, lecz nie wiedział w których godzinach wolno do niej wchodzić. Stróż wpuścił go, otrzymawszy za to kilkanaście kopiejek, lecz osoby dozoruące porządku wewnątrz synagogi, w bardzo niegrzeczny sposób pokazały drzwi panu S. F. Przyszło z tego powodu do gorszej sprzeczki.

Pan S. F. jest członkiem przyzwoitym, lecz niewłaściwie postąpił, przekupując stróża. Z drugiej strony, zarząd synagogi powinien nakazać stróżom, aby nie wypraszali osób, zachowujących się przyzwoicie, zwłaszcza obcych.

(—) **Na stanowisku.** Przechodzący ulicą Piotrkowską zauważyli niezawodnie, że na rogu tejże ulicy i Cegielnianej (od zachodniej strony) chodnik zwykle zajęty jest przez gromadkę ludzi. Zwalosza w godzinach popołudniowych można ich zawsze zastać na stanowisku. Są to kieszonkowi złodzieje, których specjalnością jest wyłanianie portmonetek z ręk i paltocików damskich. W jednym z sąsiednich sklepów pani M. załatwiała onegdaj drobne sprawunki; właścicielka sklepu odprawiła odchodzącą aż za drzwi, a widząc, że pani M. zamierza udać się w stronę ku owemu „stanowisku”, zapytała:

— Gdzie pani schowała portmonetkę?

— Mam ją tu, w kieszonce — odpowiedziała pani M.

— To niech pani schowa gdzieindziej, bo oni tam już czekają...

— Kto taki?

— Złodzieje. Widzi pani tego w jasnym paltocie i w czapce i tego drugiego w wysokich butach i kilku innych? To złodzieje, oni tam zawsze czatują.

Pani M. posłuchała dobrej rady i do brze uczyniła, bowiem w tejże prawie chwili jakaś inna dama zauważyła, że na owem stanowisku zgubiła portmonetkę z kieszeni. Złodzieje pomogli jej szukać, widzieli nawet, że jakiś jegomość „przesunął” się właśnie około przechodzącej, lecz nigdzie go jakoś nie dostrzeżono. Radzimy mieć się na baczności na owem stanowisku złodziejskiem.

(—) **Pierwszy bal** w sezonie bieżącym wyda podobno stowarzyszenie „cyklistów łódzkich; bal ten wedle uchwały zapadłej na ostatniem zebraniu, odbyć się ma jesszcze przed adwentem.

(—) **Ze stacyi telefonów.** W ostatnich dniach połączono dwie następujące firmy: M. Helmann (kantor komisowy) i Mikołaj Rosenblum (ubezpieczenie transportów tow. „Rosya” i przedsiębiorstwo handlu wełną). Prócz powyższych ma jeszcze być kilka innych połączeń wkrótce dokonanych.

(—) **Ofiara.** Dla chłopca robotnika P. otrzymaliśmy dwie sztuki ubrania od pani R. Matka chłopca może się zgłosić po odbiór tych rzeczy do redakcyi.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** powtórzony będzie melodramat A. Goldfadena „Sulamita” (Szulamis) w przekładzie p. Izr. Bernasa.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa. Zbrodnia. We wtorek z rana, przy ulicy Ogrodowej w Warszawie popełniono morderstwo. W mieszkaniu szewca Ludwika Guca prało bieliznę kilka kobiet. Guca był z tego niezadowolony, wszczął kłótnię, a wreszcie rzucił się na żonę czeladnika ślusarskiego, Zajfertową, i zadął jej nożem szewskim liczne rany w głowę i szyję. Zajfertowa tejże chwili zmarła. Przybyłej policji Guca nie stawił żadnego oporu; jak się zdaje, dostał on pomieszania zmysłów.

Rozszerzenie kompetencji komisarzy włościańskich. O projekcie rozszerzenia władzy komisarzy włościańskich w Królestwie Polskim, "Kraj" otrzymuje następującą wiadomość: Projekt zasada się głównie na oddaniu samorządu gminnego pod kontrolę komisaryatu. Na potrzebę tego zwrócili w r. 1886 uwagę dwaj gubernatorowie w sprawozdaniach dorocznich, a sporządzenia ich trafiły widocznie do przekonania ministerium spraw wewnętrznych, skoro wkrótce potem zażądano od wszystkich gubernatorów i władz włościańskich opinii, w jaki sposób komisarze mogliby sprawować ścisły nadzór nad sprawami samorządu gminnego. W ten sposób, na 10 gubernij Królestwa Polskiego powstało 10 komisji, każda pod przewodnictwem właściwego wice-gubernatora; że zaś i gubernatorowie mają wydać swoje zdanie, ogółem więc ministerium otrzyma 20 opinij w tym przedmiocie. O ile nam wiadomo, wszystkie głosy wypowiedziały się za utrzymaniem proponowanej władzy komisarzy włościańskich nad gminami; jeżeli zaś zajdą jakie różnice w poglądach, dotyczyć będą jedynie szczegółów drugorzędnych. Tak więc instytucja komisarzy w Królestwie Polskim, dotąd według przepisów ukazu z r. 1864 uważana za czasową, mia-nowicie za istniejącą o tyle, o ile istnieją w kraju służebności, zyskuje nową, trwalszą podstawę: nadzór państwowy nad samorządem wiejskim. Jeżeli projekt omawiany dojrzyje i zjedna sobie ostateczną sankcję, instytucja komisarzy stanie się jednym z najczynnijeszych organów administracji.

Ograniczenia cudzoziemców. Oprócz dodatkowych przepisów, co do naturalizacji cudzoziemców, wydane będą, jak donosi "Kur. codz.", również dodatkowe przepisy dla obcych poddanych, pracujących w różnych zakładach przemysłowych i handlowych. Oprócz tego, że cudzoziemcom zabroniono już zajmować w przedsiębiorstwach i fabrykach wybitniejszych posad zarządzających, dyrektorów itp., określone będą prawa zwyczajnych robotników i oficyalistów, ażeby tym sposobem w powyższych instytucjach wzmocnić żywioł miejscowy. W tym celu sporządzone być mają w główniejszych siedliskach przemysłu, spisy obcych poddanych, z wymienieniem posad, jakie zajmują i rocznej płacy.

Prawa o bankructwach. W bieżącym miesiącu pod rozpatrzenie rady państwa wniesiony będzie projekt zmian w prawie o bankructwach. "Pet. wied." donoszą w tym przedmiocie co następuje. Projekt zachowuje istniejące w prawie stanowione trzy postacie bankructwa, przyczem za karygodne uznaje dwa rodzaje: bankructwo podstępne i spowodowane nieogłębnością, czyli, jak się wyraża projekt, bankructwo przez roztrwonienie. Wyniar represyj karnej zawisłym będzie od tego, w jakiej sytuacji zachodzi ukrycie majątku: przed, podczas lub po ogłoszeniu upadłości. Osoby, nie należące do stanu handlowego, jeżeli ukryły majątek przed ogłoszeniem upadłości, wolne są od odpowiedzialności. Karą za podstępne bankructwo ma być bardzo surowa. Zamiast zesłania na osiedlenie z § 1163-go, projektuje się 8-letnie ciężkie roboty.

Ministerium oświecenia jak donosi "Nowe wremia" przeznaczyło na rok przyszły: na utrzymanie wszechnic rs. 3,003,092, gimnazjów, progimnazjów oraz innych średnich zakładów naukowych rs. 6,266,545, szkół realnych 2,077,147, szkół powiatowych i miejskich 1,619,773, parafialnych i elementarnych 375,552, ludowych 1,746,924, instytutów historyczno-filologicznych wraz z gimnazjami 252,506, nauczycielskich instytutów, semiaryów i szkół 1,257,088, osobnych zakładów naukowych, jako to: technicznych, rzemieślniczych i w ogóle specjalnych, 755,738, na utrzymanie też urzędów okręgowych naukowych, zakładów we wschodniej Syberji i w Turkiestanie, dyrekcji naukowych, okręgu warszawskiego, tudzież inspekcji szkół w samej Warszawie 562,054 i t. d., — razem na zakłady naukowe rs. 17,965,681.

Nowa ustawa wekslowa. Ministerium sprawiedliwości ukończyło już prace nad projektem zmian i wypełnień ustawy wekslowej. Między innymi zmianami ma być jasno orzeczeniem w nowej ustawie, że prolongowanie protestowanego wekslu lub rozłożenie na raty nie wstrzymuje biegu dwu-

letniego przedawnienia. Nadto ma być postanowionem, że poszukujący należności z wekslu podpisanego przez dwie lub więcej osób nie jest obowiązany wskazać od kogo przedewszystkiem ma być ściągnięta należność, lecz służy mu prawo zregulować egzekwowanie długu do tego lub innego z dłużników po zapadnięciu wyroku przysądżającego mu należność.

Departament dochodów celnych rozesłał okólnik, zalecający pilne baczenie na nadchodzące z zagranicy losy i promesy, które winny być konfiskowane.

Dostawy. Według informacji gazet rosyjskich, otworzony ma być nowy departament dostaw dla zaopatrywania wojska we wszelkie potrzeby w czasie pokoju i wojny.

Ograniczenia żydów. Na zasadzie rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, układane są przez delegację handlową w Odessie spisy wszystkich obokrajowych oficyalistów żydów, pracujących w domach handlowych w Odessie. Wydalanie ich ma niebawem nastąpić. Niektórzy pryncypałowicie wykupują dla długoletnich swych oficyalistów patenty I-iej gildji, by tą drogą pozyskać dla nich prawo pozostania w kraju. W Kijowie, rzemieślnicy żydzi, mający prawo przemieszkiwania w tem mieście, czynią starania u władzy o niewpuszczenie do miasta obcych rzemieślników, spółwyznawców, czyniących im konkurencyę w zarobkowaniu, co przy obecnem stanie pracy odbija się dotkliwie na bycie rzemieślników miejscowych. Władza uniwersytecka w Odessie, na skutek próby jednego z nieprzyjętych kandydatów żydów, orzekła, iż w charakterze tak zw. „wolnych słuchaczy," żydzi mogą o tyle tylko być dopuszczani do uniwersytetu, o ile na każdego „wolnego słuchacza" żyda, będzie 10-ciu chrześcian. W Moskwie, żydzi farmaceuci do uniwersytetu przyjęci nie zostali. Oddaleni zaapelowali od tej decyzji do p. ministra oświecenia.

Zmarli. W tych dniach: zmarli Józef Danielewicz (Dumaire), weteran wojsk polskich z roku 1831-go, w Krakowie w 78-m roku życia, a w Somain we Francji Karol Milewski, uczeń szkoły wojskowej generała Chrzanowskiego, kapitan 2-go pułku strzelców konnych w dywizji gen. Zamoyńskiego podczas wojny krymskiej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 października. (Ag. półn.). Według informacji „Peters. wied.", rada państwa otrzymała do rozpatrzenia wniosek w przedmiocie zastosoowania w Królestwie Polskim ustawy banku włościańskiego, ze zmianami, odpowiadającymi wyjątkowemu położeniu kraju. Podając szczegóły owych zmian, dziennik zwraca uwagę, iż zaliczenia będą wydawane osobom pochodzenia rosyjskiego, polskiego i litewskiego, których dotyczy ukaz z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 o urządzeniu stosunków włościańskich.

Petersburg, 5 października. (Ag. półn.). Ogłoszono cyrkularz ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów w sprawie przekształcenia i ulepszenia personelu policyjnego (uradników). Do cyrkularza dodano instrukcje, ściśle określające obowiązki policji. Nadto rozesłano osobne dodatki do instrukcji.

Charków, 5 października. Dzisiaj otwartą została wystawa rolniczo-przemysłowa.

Paryż, 5 października. (Ag. p.). Grévy ma powrócić w poniedziałek do Paryża przydywać wtorkowej radzie ministrów, na której oznaczonym zostanie termin zwołania izb.

Sofia, 5 października. (Agen. półn.). Liczba band zbrojonych wzrasta. Krążą pogłoski, iż na pograniczu Turcji i Rumelii zbierają się emigranci, celem wkroczenia do księstwa.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

36. Przed rejentem Józefem Zborowskim w Częstochowie, dnia 15 (27) grudnia 1886 r. za Nr. 573, zawarli intercyzę przedślubną: 1) kupiec Józef syn Rafała Brokman, wdowiec i 2) Blima czyli Bronisława Gliückreich, w asystencji ojca swego Józefa Gliückreich działajkę, zamieszkałi w Częstochowie. Stosunki majątkowe określono w intercyzie jak następuje: cały majątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, stanowić będzie własność jego wyłączną; majątek dorobkowy, otrzymany w darze lub szczególnym wypadkiem, stanowić będzie współwłasność obojga w równych połowach; wreszcie majątek spadkowy przypadnie każdemu wedle prawa dziedzictwa. Blima Gliückreich, posiada obecnie 700 rs. gotówki i 500 rs. w garderobie, bieliznie meblach i kosztownościach. Rafał Brokman oprócz garderoby i bielizny, nie posiada obecnie żadnego mająt-

ku; majątek swej narzeczonej otrzymał i zabezpieczyła takową na całym swoim przyszłym majątku. Za długi męża, żona majątkiem swoim nie odpowiada i odpowiadać nie może.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 5 października. Usposobienie giełdy było dziś dosyć mocne lecz obroty pozostawały wiele do życzenia. Papiery rosyjskie pojawiały się rzadko w obiegu, ich kursy osłabły nieco. Na giełdzie zbożowej obniżyły się trochę notowania pszenicy i żyta.

Berlin 3 października. Wykaz banku państwa z d. 30 września (w tysiącach marek). Stan ogólny: zapas metaliczny 743,441 (ubyło 36,857); zapas biletowy kasy państwa 20,747 (ubyło 8,087); noty innych banków 9,319 (przyb. 604); weksle 511,060 (przyb. 72,695); żądania lombard 78,907 (przyb. 32,271); efekty 13,074 (przyb. 3,985); inne aktywa 38,278 (przyb. 2,107). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,372 (bez zmiany); noty w obiegu 968,369 (przyb. 120,668); inne zobowiązania 297,862 (ubyło 49,909); inne pasywa 600 (ubyło 13).

Petersburg 4 października. Wykaz banku państwa z d. 3 października. Stan kasy 60,943,932 (ubyło 1,399,416); weksle zdyskontowane 21,077,702 (ubyło 620,945); zaliczki na towary 37,350 (bez zmiany); zaliczki na papiery publiczne 4,669,834 (przyb. 5,701); zaliczki na akcje i obl. 11,576,290 (ubyło 3,605); rachunek biurowy ministerium finansów 41,540,046 (ubyło 840,583); inne rachunki bieżące 62,629,886 (przyb. 4,374,058); zastawy oprocentowane 25,580,173 (przyb. 4,707).

Petersburg, 4 października. Weksle na Londyn 21 1/2% na Berlin 18 1/2%, na Amsterdam 10 1/2%, na Paryż 22 1/2%, 1/2-imperyal —, rosyj. premowa pożyczka 1-iej emisji 274 1/2%, także II em. 262 1/2%, rosyjska pożyczka z roku 1873 166, II pożyczka wschodnia 98 1/2%, III pożycz. wschodnia 98 1/2%; 6% renta złota 193 1/2%, 4 1/2% listy zast. ziemsk. 156 1/2%, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 269, kolei kursko-kijowskiej 367, petersburski bank dyskontowy 786, warszawski bank dyskontowy —, rosyjski bank dla handlu zagr. 323, petersburski bank międzynarodowy 523, nowa 4% pożyczka 83, dyskonto prywatne 5 1/2%.

Berlin, 5 października. Bilety banku rosyjskiego 181.25; 5% listy zastawne 56.20, 4% listy likwidacyjne 51.10, 5% pożyczka wschodnia II em 55.00, III emisji 54.70, 4% pożyczka z 1880 r. 80.60, 5% listy zastawne rosyjskie 93.00, kupony celne 321.10, 5% pożyczka prawnicza z 1864 roku 154.50, także z 1866 r. 142.00; akcje banku handlowego 76.75, dyskontowego 64.60, dr. żel. warsz. węd. 264.50, akcje kredytowa austriackie 460.00, renta kolejowa rosyjska 94.90, 6% renta rosyjska 108.00, pożyczka rosyjska 4% wewnętrzną 47.10, dyskonto 3 1/2%, prywatne 2 1/2%.

Londyn, 5 października. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 1/2%. Konsola angielskie 101 1/2%.

Warszawa, 5 października. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pasta i dobra — 550, biała 570—600, wyborowa 625—650, żyto wyborowe 370—410, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214—orzęd. 330—400, owies 210—260, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, —, rzepak zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola —, siemiak —, — za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 1,200, żyta 600, jęczmienia 30, owsa 500, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 4 października. Okowita 78% z akcyzą po k. 9 1/2%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 820—824 za garn. 267—268. Szynki za wiadro kop. 893—896, za garniec kopiećki 271—272 z dod. na wysach. 2 1/2%.

Petersburg, 4 października. Lój w miejscu 50.00, na wrz. 46.—. Pszenica w m. 11.50. Żyto w m. 5.50. Owies w m. 3.25. Konopia w m. 45.00. Siemie liniane w m. 12.75, zimno.

Berlin, 5 października. Pszenica 147—165, na paź. list. 149 1/2, na kw. maj 160 1/2. Żyto 106—115, na paź. list. 109 1/2, na gr. st. 113 1/2.

Londyn, 4 października. Cukier Java 96 proc. 14, mocno, cukier burakowy 12 1/2, mocno.

Liverpool 4 października. Sprawozdanie podatkowe. Przepuszczalny obrót 10,000 bel; Mocno. Dzienny dowóz 7,000 bel. Dalsze doniesienie: Orleans 1 1/16 p. wyżej, M. G. Broach fine 4 1/16 p.

Liverpool 4 października. Sprawozd. kołowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Mooniej. Middling amerykańska na paź. 5 1/16, na paź. list. 5, na list. gr. 4 3/4, na gr. st. 4 3/4, na st. lt. 4 3/4, na lt. mr. 5 1/4, na mr. kw. 5 1/4, na kw. maj 5 1/4, na maj cz. 5 1/4, na cz. lp. 5 1/4 p.

Manchester, 4 października. Water 12 Taylor 6, Water 30 Taylor 8 1/4, Water 20 Leigh 7 1/4, Water 30 Clayton 8 1/4, Mook 32 Brooke 8, Mule 40 Mayoll 8 1/4, Medio 40 Wilkinson 9 1/4, Warpcoos 30 Lees 7 1/4, Warpcoos 36 Rowland 8, Double 42 Weston 9, Double 60 zwykły g. 11 1/4, 32 1/4 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 167, mocno.

New-York, 4 października. Bawolna 97 1/2, w. n. (Orleanie 8 1/2). Kawa (Fair Rio) 19 1/4, do Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 17.56, na gr. 17.60.

Havre, 5 października. Kawa good average Santos na paź. 107.00, na st. 107.50, na lt. 107.50, na mr. 107.50, na kw. 107.50.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 5 października. W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Lukasz Kupis z Kamilią Lewandowską.

W parafii ewangelickiej — Sfarozakonych — Zmarli w dniu 5 października.

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Wiśniewska, lat 21.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Ewa z Artów Hiller, lat 22, Wilhem Juliusz Wirth, lat 33.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Rywka Piontkowska, lat 62.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Liedke z Wa estawy, Michałowski z Warszawy, Meister z Tomaszowa, Walechu z Tomaszowa.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 5, Z dnia 6. Rows include Berlin za 100 mr., Londyn, Paryż, Wiedeń.

Table with columns: Giełda Berlińska, Banknoty rosyjskie zaraz, Weksle na Warszawę kr., Petersburg kr., Londyn kr., Wiedeń kr., Dyskonto prywatne.

Table with columns: Giełda Londyńska, Weksle na Petersburg, Dyskonto 4%.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) maja r. b.

Table showing train schedules from Łódź to various destinations like Koluszki, Skierniewice, Warszawa, etc.

Table showing train schedules from Łódź to various destinations like Koluszki, Skierniewice, Warszawa, etc.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-iej wieczorem do godziny 6-iej rano.

Advertisement for 'PRAWO FABRYCZNE' (Patent Law) by Stefan Kossuth, mentioning 'Dziennik Łódzki' and 'Dziennik Warszawski'.

Advertisement for 'BENKI DO USZU' (Ear Benches) by Nicholson, describing the device and its benefits for hearing.

O G Ł O S Z E N I A.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje do wiadomości, że w miesiącu lutym 1888 roku na Stacji Towarowej Łódź sprzedane będą przez publiczną licytację niżej wyszczególnione, a dotąd nie wykupione towary:

Table with columns: DATA przybycia towaru, Ze Stacji, Nazwisko wysyłającego, Nazwisko odbierającego, Ilość sztuk, Rodzaj towaru, Waga. Lists various goods like 'Druki', 'Rękawiczki', 'Sprzęty domowe' etc.

1257-3-1

ОТЪ ЛОДЗИНСКАГО ОТДѢЛЕНІЯ ГОСУДАРСТВЕННОГО БАНКА.

Лодзинское Отдѣленіе имѣетъ честь довести до свѣдѣнія Г. Г. Владѣльцевъ сполна оплаченныхъ временныхъ свидѣтельствъ на облигации 4% внутреннего займа, что лица, подавшія до 10 Сентября заявленія о своемъ желаніи получить, взаменъ временныхъ свидѣтельствъ, подлинныя 4% облигации изъ Отдѣленія Банка, могутъ приступить къ обмѣну таковыхъ свидѣтельствъ; отъ лицъ же, не сдѣлавшихъ такового заявленія, Отдѣленіе будетъ принимать временныя свидѣтельства для представленія ихъ, вмѣстѣ съ подлинными заявленіями объ обмѣнѣ, въ Государственный Банкъ и выдавать подлинныя облигации по полученіи таковыхъ изъ Государственного Банка, съ уплатою при этомъ почтовыхъ расходовъ по пересылкѣ.

1256-1-1

TEATR VICTORIA Tow. art. wokalno-dramatycz. pod dyrekcją Józefa TEXLA.

W piątek dnia 7 października. Sulamita „Szulamit” CÓRKA JEROZOLIMY Melodramat w 4-ach aktach (8 obrazach), ze śpiewami i tańcami, przez A. Goldfadena, tłumaczył Iz. Bernas. Rzecz dzieje się w drugim wieku przed Narodzeniem Chrystusa. ZGUBIONO Książeczkę legitymacyjną wydaną przez wójta gminy Radogószec na imię Tauby Malki Russak. 1255-1-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 października.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcje. Lists exchange rates for various locations like Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw. (za 100 rs.), Dopelnione trans., w ciągu giełdy, Skłopa proc., Dopelnione trans., w ciągu giełdy. Lists government securities and bonds with their respective values and interest rates.

Ostrzegam niniejszem, aby nikt nie nabywał wekslu mego na sumę rs. 740, wystawionego dnia 1 czerwca 1883 r., na zlecenie Beniamina Szrajbera, a płatnego dnia 24 listopada 1883 r., gdyż weksel ten, jako zaspokojony, żadnego znaczenia nie ma i co do wydania takowego kroki prawne rozpoczęte zostały.

Leon Sper.

1247-3-1

KANTOR STRĘCZEŃ

przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 328. Zawiadamiam niniejszem Szanownych Obywateli, że oddaliłem ze służby mego posłańca kantorowego Walentego Andrzejewskiego i nic mu nie powierzam do czynności w mojem imieniu. NIEDZIELSKI. 1248-3-1

LUSTRA.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że nabywszy na licytacji w Warszawie najrozmaitszych modeli lustra, sprzedaję takowe o 50 procent taniej. Leibnś Bernheim. Dom Sudry Nr. 25. 1251

OBIADY WYBORNE

po 30 kop.

Wydaje codziennie od godziny 12 do 3 po południu restauracja pod firmą „Wilhelm”, przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa. 1114-25

Do składu Ludwika Heniga nadszedł wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z narmurowemi blatami. 58.3

ZGUBIONO

5% List Zastawny

miasta Warszawy IV Seryi z 10 kup. Nr. 235732, na 100 rubli. Znalazca zechce się zgłosić do J. Fegina w Ozorkowie. Potrzebne zastrzeżenia poczyniono. 1253-1-1

Pokój frontowy

w środku miasta, jest do wynajęcia zaraz. Bliższa wiadomość w redakcyi Dziennika.

NOWY WYNALAZEK!! PAPIEROSY w Gilzach niesklejanych

zaszczyconych nagrodą na tegorocznej wystawie higienicznej w Warszawie

FABRYKI BRACI POLAKIEWICZ w Warszawie

w cenie za 100 sztuk rs. 2, 1.50, 1.20 i 70 kop., pakowane po 5, 10, 25 i 100

1182-6-3

Dyrekcya dróg żelaznych Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 3 (15) października r. b., w biurze Dyrekcji tychże dróg, odbędzie się submisya na sprzedaż 107,000 pudów starych szyn żelaznych, różnych profilów i długości, oraz 5,000 pudów starych szyn stalowych.

Mający chęć kupna zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 2 (14) października r. b., opieczetowane deklaracje, przy dołączeniu kwitu Kasy Głównej dróg żelaznych na wniesione wadium w sumie rubli 10,000.

Warunki sprzedaży, wraz ze szczegółowym wykazem szyn, mogą być każdodziennie przejrane w Biurze Wydziału Gospodarczego, w zwykłych godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych. 1211-3-1

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników

książeczki dla żołnierzy

„ЗАПИСНАЯ КНИЖКА”

NOWO OTWORZONY MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH Maryi Szulczewskiej

poprzednio pracującej jako starsza panna przez lat 10 w magazynie pani Röder w Łodzi, oraz pracowni sukien Zofii Bukowieckiej, poleca się łaskawym względem Szanownych Pań, dobrem wykończeniem powierzonych robót, akuracnością i nader przystępną ceną.

Nowy-Rynek Nr. 24, dom Dobrzyńskiego, drugie piętro. 1234-3-2